

# Grand Canyon

Budka Suflera

Podróż widziałem, widziałem wiatr  
Kamień co spadał w dół  
I przepaść, która podpowie Ci  
Jak mały jesteś tu

Ziemi czerwonej widziałem kres  
Cudu istnienia głos  
I wodę życia na samym dnie  
I wyrok na nasz los

Pokój widziałem, harmonię skał  
Armię pasiastych warstw  
Ptaki kamienne co skrzydłem swym  
Natury strzegą bram

Ludzi krzykliwych widziałem tłum  
Strojnych w pamiątek blichtr  
I błysną flesz i banknot spad  
Jak przypadkowy widz

A ty się śmiejesz, nie mówisz nic  
Tak lepiej, łatwiej tak  
Dalej i dalej zanurzyć się w świat  
I życia poczuć smak

Wyżej i wyżej ulecieć hen  
Nad wyobraźni czas  
Dotknąć, zobaczyć i przeżyć i czuć  
Wszystko co wokół nas

A tylko czasem wraca gdzieś  
Ten o zagładzie film  
Że zamiast wody płynie krew  
Kto chce to wiedzieć...nikt

Podróż widziałem, widziałem wiatr  
Kamień co spadał w dół  
I przepaść, która podpowie Ci  
Jak mały jesteś tu

Ludzi krzykliwych widziałem tłum  
Strojnych w pamiątek blichtr  
I błysną flesz i banknot spad  
Jak przypadkowy widz

Ziemi pachnącej widziałem kres  
I na kamieniu las  
I żeby jeszcze zostało coś  
Gdy już nie będzie nas